

przyszedł czas na określenie sto-
sunku Japonii do nowego rządu
Ameryki.

\$100,000 do oddania Polce, która się zgłosi

DO PIĘTNASTEGO STYCZNIA DO...

List do Redakcji Nowego Świata przedstawiający wartość 100.000 dol. — Tajemnica sercowa bezimiennego kobiety i zmarłego w Chicago księdza.

Sto tysięcy bezpańskich dolarów czeka na miłośnicę ręk, która by ją zgarnęła.

Dobre są, święcone, pełne wartości i otoczone tajemnicą. Dowiadujemy się o tem że zrodła miarodajnego, z listu do Redakcji który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest wiarygodny.

Treść listu brzmi:

Ks. Józef Kopyczyński, z parafii św. Trójcy, w Chicago, Ill. zmarł na zapalenie ślepej kieszki w szpitalu św. Marii w Rock Island, dnia 19 grudnia 1926 roku. Urodził się on w Krakowie 10 marca 1879 roku. W roku 1902 otrzymał święcenia kapłańskie w Rzymie.

Zmarły pozostawił 40.000 dolarów w pieniądzech zdeponowanych w banku chicagowskim i 60.000 w akcjach, mianując jedyną swoją spadkobierczynią kobietę zamieszkałą rzekomo w Jersey City. Poinformował ks. Kopyczyńskiego chęć przekazać całość majątku na rzecz jego krewnych w Polsce dotychczas nie powiadomiono tej kobiety o olbrzymim spadku, który przypadł jej w udziale. Ks. Kopyczyński prosił oświadczyć przed śmiercią autora niniejszego listu o poinformowaniu tej kobiety, że jest spadkobierczynią tego majątku i dlatego też list ten podaje się dzisiaj do wiadomości publicznej. W zamieszanu towarzyszą

ce niebezpiecznej operacji zapomniano spytać o nazwisko tej kobiety. Musi ona zgłosić się oświadczyć do biura adwokackiego do dnia 15 stycznia włącznie gdyż w przeciwnym razie majątek zostanie przesłany do Polski. Adwokatem jest Henry Rosenberg zamieszkały pod adresem 129, Niagara str. w Chicago. Świadcami testamentu byli Michał Olszewski i dr. Smith ze szpitala św. Marii w Rock Island, Ill.

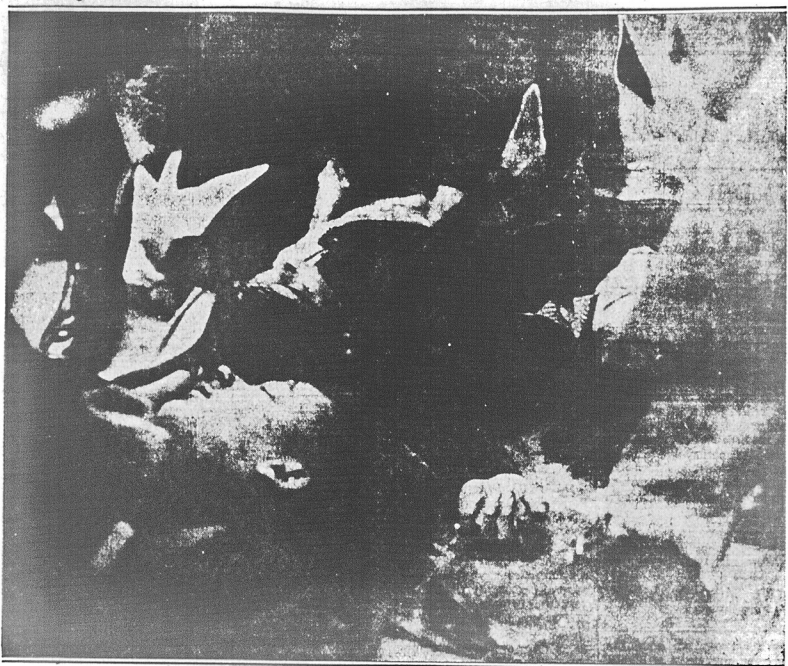
Kto wie czy nie zarządził przypadkiem, iż była przypadkiem lub gospodynią księdza Kopyczyńskiego, czytając te słowa nie znajdzie się między młotem a kowadłem, między młotem ciężkim sercem tajemnicy a kowadłem przedstawiającą wartość stu tysięcy dolarów i połączonych z tem rozkoszy życia.

Walczyć będzie z własnym sumieniem i godnością a pokusą życia w zbytku.

Kto wie co zwycięży. Nie będzie jednak grzechem wielkim, jeśli się nie odzwie, gdyż pieniądze w takim razie pójdą do Polski do rodziny zmarłego o której ksiądz Kopyczyński prawie zapomnieli, wybierając ją właśnie jako spadkobierczynię.

Fortuna kołem się toczy. Czasami po skłach się toczy, czasami w błocie ugrzęźnie a czasami... przyniesie tysiące dolarów i... wspomnienia.

80 DZIECI GINIE W KATASTROFIE



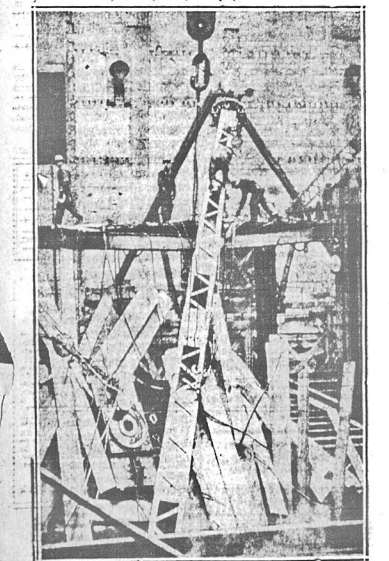
Dźwignia miażdży na śmierć 4 robotników

SIEDMIU RANNYCH ZNAJDUJE SIĘ W SZPITALU
Wall st. widownia strasznej sceny

Dwaj mężczyźni zostali zabici podczas pracy, wskutek zawalenia się wysokiej dźwigni stalowej ustawionej na placu zażenowania uprzednio przez Mills Building na rogu Exchange Place i Broad ulicy. Wypadek ten wydarzył się o godzinie drugiej popołudniu. Dwaj inni robotnicy, którzy otrzy-

gli. Zdawało się, iż kran ustawiony prostopadle do drewnianej platformy i umocowany przy pomocy stalowych lin był całkowicie bezpieczny.

Dwaj robotnicy wdrapali się na szczyt masztu ażeby przesunąć liny przez bloki. Inni stali na



niem śmiertelne rany zmarli późnie w szpitalu. Siedem osób odniosło poważne obrażenia. Wszędo dochodzenia, które jed- nak nie ustaliły przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku.

Tysiące osób pracujących w finansowej dzielnicy przy Wall st. słyszało traski i straszliwy huk towarzyszący katastrofie. Tłumy wyległy na ulicę ażeby przekonać się co się stało.

Robotnicy budowali zatrudnieni przez Thompson Street Co., które to towarzystwo wznosi ośmiopiętrowe biurowe na pustym placu. Robotnicy ustawiały drzwi

drewnianej platformie przylgającej się do pracy. I w tej chwili dźwignia się pochyliła i zawaliła się. Podstawa dźwigni wyszła z łożysk. Dźwignia zaczęła się chwiać. Robotnicy stojący na dole zobaczyli we wszystkie strony szukając schroniska. Dwaj inni na pracownicy na wierzchołku masztu trzymali się instynktownie padającej dźwigni. Wreszcie strażnik huk dał się słyszeć w całej okolicy. Dźwignia runęła na cementowy bruk. Robotnicy przybiegli z pomocą dwóm towarzyszom i ci byli już martwi.

Panika w teatrze kanadyjskim fatalna dla publiczności

MONTREAL, 10 stycznia. — Stosunkowo mały ogień jaki wybuchł w teatrze kinematograficznym wywołał panikę wśród 800 widzów, którzy szukając wyjścia z wypełnionej dymem sali zatrądzili na śmierć 80 osób przeważnie dzieci.

Trupy odwołano do miejskiego morgu. Są to ofiary popłochu. Pożar zniszczył budynek stosunkowo nieznacznie i z pewnością wszyscy widzowie uszli by z życiem gdyby tłum potrafił w czas się powstrzymać.

Osiemset osób przylgających się obrazowi jaki wyświetlano w Lauriere Palace Theatre, małym kinematografie znajdującym się we francuskiej dzielnicy Montrealu. Podczas przedstawiania na balkon w odległości piętnastu stóp od budki operatora ukazał się język ognia. Pracownicy popiechli się czeprzyć do wyjścia. Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

mi ażeby ogień ugasić. Tłum za chowywał się spokojnie. Lecz woda nie ugasiła płomieni i jeden ze służących użył siekierki. Po pierwszym uderzeniu słup ognia wzbił się ku górze oślepiając widzów w ciemnej sali kinematografu. Ktoś krzyknął „Ogień!” i trawienie się rozpoczęło. Na sali powstał nieopisany tumult. Wszyscy a przeważnie dzieci zaczęli uciekać. Nawet w tej chwili gdyby tłum mógł się powstrzymać straszną katastrofą zostałaby odwrócona. Lecz każdy myślał o sobie i jak najprędzej uciec z wypełnionej dymem sali.

Z balkonu prowadzą na dół dwie pary wąskich schodów. Publiczność z góry uciekająca w po płochu spotkała się na dole z tłumem widzów z parteru. Powstał nieopisany tłok. Każdy walczył o wyjście — o życie. Dym na sali stawał się coraz gęstszy. Krzyki mężczyzn, szpony kobiet i dzieci zwały się w jeden nieopisany zgiełk. Kto miał do- syć siły zdołał się wydostać przez żyrnę ścianę, która odgrza- dzała go od ulicy. Inni czekali. Czekali z niecierpliwością mierz-ając się jak dzikie zwierzęta w klatce. Dzieci padły na posadzkę i były natychmiast traktowane nogami dorosłych. Straż ognio- wa z przeciwka przybyła natych-

miast na pomoc. Lecz już było za późno. Popłoch pochłonął z bliskawiczną szybkością dziesiąt ki ofiar.

W morgu gdzie umieszczono trupy ofiar wypadku, dzieci przeważnie, działy się sceny pełne tragedii. Oszałamiali z rozpacz rozdzierali się przy wejściu do budynku. Dotychczas zidentyfikowano 20 trupów. Większa część została strąconą do nie- poznania.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

Właściciela kinematografu are szowano. Jest on oskarżony o to że zezwalał dzieciom w wieku poniżej lat 16 na wejście do kinematografu co według przepisów miejskich jest wzbronione.

Tysięczny tłum zaległ mały park naprzeciwko kinematografu przylgający się do akcji ratowniczej strażaków i obywateli.

NEKROLOGJA

Paweł Kopski

Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem Paweł Kopski, zam. pnr. 9 East 106 ul.

Wyprowadzenie zwłok odbyło się z domu żałoby na emmentar. Św. Trójcy przy udziale licznej reszcy krewnych, znajomych i przyjaciół.

Cześć pamięci zmarłego!

Maskarada i bal

Towarzystwo Muzyczne Moniuszko urządza dnia 5-go lutego 1927 roku, o godzinie ósmej wieczorem maskaradę i bal, na wielkiej sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Wstępnie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Katarzyna Matuska ofiarą bandytów

CAŁY MAJĄTEK JEJ I MEŻA W SUMIE \$2,500 PADŁ OFIARĄ OPRYSKÓW

Trzej nieuciej dotychczas bandyci wtargnęli do mieszkania Katarzyny Matuskiej, zamieszkałej na parterze domu pnr. 413 East 145 ul., przywłazili ją do stołu sznurami, a następnie, aby utracić przytomność przyłożyli chustkę nasyoną jakimś narkotykami na twarz zakrywając nos i usta.

Dokonawszy tego opryskowskiego spłądowali mieszkanie i zabrali leżącą pod poduszką, na jednym z łóżek portomonetkę, w której było \$2,500 w gotówce.

Matuska, której mąż Józef jest doradcą wspomnianego domu, trzymała w chwili wtargnięcia bandytów do mieszkania swe dwumiesięczne dziecko, chłopca imieniem Jan — Józef. Opryskowskie wyrwały dziecko z rąk matki.

ki rzucili je na łóżko, poczem przykryli kółką, aby zagłuszyć płacz.

Gdy mąż wrócił do domu z pracy na stacji kolei Grand Central gdzie ma stanowisko opera-

Niniejszem zawiadamia się, że posiedzenie roczne Korporacji

FULTON LEATHER GOODS CO.

odbydzie się w Sobotę, 15 Stycznia, 1927, o godzinie 2-jej po południu, w fabryce pod nr.

88 Greene Street.

urządza w dniu tym

BAL

z którego czysty dochód przeznaczony będzie na wymienione instytucje poświęcone

opiece nad polskimi dziećmi.

Wszystkie Towarzystwa jako- leż Polonia zaproszona jest

NA TEN BAL

WSTĘP 75 CENTÓW.

KOMITET POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W NEW YORKU

— urządza —
w Niedzielę, dnia 16-go Stycznia

w Polskim Domu Narodowym
19 St. Marks Place, w New Yorku
TEJŻYWO WIECZOREK
Początek o godzinie 6-jej wieczorem.
Wstęp 50 centów. O poparciu i organizację KOMITET.

Specjalista Spraw Kryminalnych

Polski Detektyw BLOOM

Zabójstwa, kradzieże i wszystkie sprawy. Poszukiwanie i aresztowanie przestępców. Śledztwa w sprawach rodzinnych i zawodowych. W razie jakiegokolwiek wypadku, podjęcie śledztwa do

Bloom Detektiv Bureau
710 Broadway, New York City
Pobyt 22, rue 11th Street
New York, New York

Z POLA PRACY DOBROczynNEJ

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie znikają
WŁOŹCZA
Adres: „Włóczęga”
c. a. „Nowy Świat”
34 Union Square

Szanowny Panie!
Od dziesięciu miesięcy jestem wdową, a mam troje dzieci, których utrzymać i nakarmić nie mogę.
Bardzo więc proszę nie zapomnieć o mnie i łaskawie mnie wspomnieć.
Będę Panu bardzo wdzięczna. W imieniu moich dzieci zasłaniam Panu te prośbie i wyrażam szacunku.

W. S., Jersey City, N. J.

List ten z Jersey City pochodzi z wysłanej przez do Kola Dobroczynnych Półek z prośbą o zajęcie się tą wdową.
Równocześnie wysygnęliśmy skromną sumę na pomoc dla niej.

Współpraca kobiet polskich w sprawach dobroczynnych, szczególnie tam gdzie praca ta wysonowana jest w duchu prawdziwego miślowskiego i patriotyzmu, jak w Kółku Dobroczynnych Półek w Jersey City, nie tylko chwalebna pomysł niesie, lecz jest także zapowiedzią lepszej i sprawniejszej organizacji na przyszłość.

Kobiety polskie łączą się pod jednym sztandarem, pod znakiem samarytańskiej, prawdziwie ludzkiej, dobroczynnej pracy.

Cierpienie ten tylko poznać może, kto cierpi.

A dola i przeznaczenie ma jest długim łańcuchem cierpienia. One też najlepiej odnieść i zrozumieć mogą dola wdowy obciążonej liczną rodziną, skazaną na los ciężki i niesprawiedliwy.

NA OCHRONKĘ

Pani Zielonko	\$1.00
N. N.	\$1.00
P.	1.00
Trubnowicz	5.00
Warenkiewicz	5.00

Z choinki na West Side w Nowyorku

Staraniem członków Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego na West Side urządzono choinkę dla biednej dziewczynki, w sali św. Kłosa, West 10th St., dnia 2-go stycznia r. b. Już o godzinie trzeciej po południu dzieci zaczęły się zbierać na salę, w nadziei ujrzenia polskiego Santa Clausa. Im prędzej czas się zbliżał, tem większe było zainteresowanie wśród mal-

czekich, w których główkach krążyły przeróżne wizje i wyobrażenia o polskim gwiazdorzce.

Gdy już większość dzieci zebrała po podarki, komitet wykonawczy przystąpił do pracy rozdając różne zabawki, ciasteczka, które wśród radośnych okrzyków, płasów i śmiechów, przyskakiwała do pierci otrzymane prezenty od gwiazdora (p. Borowskiego), który wywiał się z rosydów dobrej ze swej czynności. Prezentem rozdano 469, a oprócz tego nie zapomniano też o sielachach lub takich którym rozdano nie są w stanie dać podarków. Tym najbiedniejszym dano sweterki, ubranka, bieleń spodni, obuwie i t. p. A było tych sierot 22. Jednak na liście biednych (figuruje więcej dzieci, które nie zgłosiły się po gwiazdkę. Komitet

postanowił rzeczy te doręczyć potrzebującym.

Na należne uznanie zasługuj. b. Trepanowski, ob. Skrzypka, którzy nie szczędzili pracy i zabiegów, by choinka wypadła jak najlepiej.

Później przy dźwiękach miłosnej muzyki oświetlono choinkę na estradzie, poczem starsi ruszyli w tany, a dziewcząt ustatkowała miętą, opuszczając salę; rozszedła się do domu, uśmiechnięta, rozpromieniona i szczęśliwa, wspominając miłe o polskim gwiazdorzce.

Klubowi Demokratycznemu za urządzoną choinkę należy się uznać i uznanie za współpracę nad dół biednego polskiego dziecka na obczyźnie.

E. B., Korespondent.



Alma Jean Williams, lat 18, piękność z Ziegfeld Polles i panna Syracuse w narodowym kostiumie piękności, pobierała się ostatnio z dziennikarzem z Tennessee, infanta którego nie chce jednakże podać do wiadomości prasy.

Bal Dyrektorjatu Domu Narodowego

Czysty dochód przeznaczony na Szkołę Rady Oświatowej, budowę Sierocinca Polskiego i Ochronkę „Włóczęgi”

Znajdując wielkie potrzeby związane z pracą społeczną, oświatową i dobroczynną Dyrektorjat Domu Narodowego przy St. Mark's Place postanowił urządzić w dniu 15-go stycznia r. b. wielki bal przeznaczający czysty dochód na trzy cele wymienione w tytule niniejszego komunikatu.

Wszystcy wiemy doskonale jak ważna jest rozprawa sprawy wychowania młodzieży naszej zrodzonej w Ameryce w duchu polskim.

Tej młodzieży jest coraz więcej. Nikomu odmówić nauki nie jest można i dlatego Szkoła Rady Oświatowej na dole miasta ciągle znajduje się w ciężkich warunkach materialnych.

Druga ważna sprawa jest budowa Sierocinca Polskiego w Brooklynie. Ziemia jest już za-

kupiona. Pieniądze na zakupno cegieł i innego budulca wyciągają, ale bardzo powoli. Wartość, aby Sierociniec powstał jak najprędzej. Jak to uczynić?

Pomoc pracy komitetu przy pomocy balu Dyrektorjatu Domu Narodowego.

Trzecia sprawa jest ta którą znają wszyscy od kilku lat—Ochronka „Włóczęgi”.

Dzieci tam znajdujące się otrzymują wychowanie nader staranne oraz naukę pożytkową języka swoich ojców i dła-dziców.

Wszystkie cele można będzie pokryć przez przybycie na bal Dyrektorjatu Domu Narodowego przy St. Mark's Place, w sobotę, dnia 15-go stycznia r. b. Początek o godzinie ósmej wieczorem.

Przybędą wszyscy i każdy z osobna, a dany dochód, że interesuje nas praca społeczna i dobroczynna.

Je jesteśmy i czujemy się Polakami, że każda sprawa ogółu jest naszą sprawą.

Drugi roczny bal

Polski Klub Demokratyczny urządza w sobotę, dnia 22-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem drugi roczny bal w Sokolni, nr. 190 6rand St.

Klub Demokratyczny zajmuje się gorąco sprawą Sierocinca, którego dowodem byłoby ubiegłoroczny wycieczka na farmę Sierocinca w której 2000 osób wzięło udział.

Koncert i bal

Towarzystwo Śpiewu Fr. Chopina urządza koncert i bal niedzielny, dnia 13-go lutego r. b. W koncercie wezmą udział miejscowe i okoliczne chóry polskie oraz solistki.

Upraszamy szanownych radców i rodziców o łaskawie zapamiętanie daty oraz o jak najliczniejsze poparcie naszego koncertu, byśmy w dalszym ciągu mogli pielęgnować tę naszą pieśń polską.

ODCZYT

We wtorek, dnia 11-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, ob. Rybicki wygłosi odczyt w sali Klubu Demokratycznego, nr. 56 St. Mark's Place dla wyjaśnienia nowo wydanej przez gubernatora Smitha. Obywatele i obywatelki przyjdzie na odczyt dla zapoznania się ze sprawami polskimi i amerykańskimi.

Przebiegał przez 20 lat, a teraz...

Głos Czytelnika „Nowego Świata” w sprawie artysty Wiciego

Poniżej podajemy list otrzymany od jednego z Czytelników naszego piśmiska skreślony w dn. 5 stycznia b. r.

Odpowiadając jednocześnie na pytania podane w nim, komunikujemy, że p. Norbert Wici jest Polakiem i tym samym artystą filmowym, który występował w niemieckich obrazach słynnej wytwórni UFA w Berlinie.

Przedstawienie p. Wiciego odbędzie się w Washington Irving High School w dn. 23 b. m. Czysty zysk ze spektaklu jest przeznaczony na zakupno rasowych koni dla kawalerzystów polskich.

Wielki w wieczorze przyjmują: Panie: L. Skierczyńska, artystka z Detroit; K. Kucaba, znana u nas siła charakterystyczna; Teresa Mozdiewicz, najmłodszy polski sopran liryczny w Ameryce; Viola Szawlińska; balet narodowy Dha C. Solczyk; p. Józef Kalini, tenor i art. dram.; modelki: śpiewaczki i śpiewacy, statyski i inni.

List naszego Czytelnika:

Brooklyn 5 stycznia 1927 r. Szanowny Panowie:

W roku 1924 jedną z największych atrakcji berlińskich był film p. t. „Das Ende von Van Diemen” („Spadek Van Diemena”), cieszący się wówczas nie zwykłym powodzeniem i niescho-dzicy w repertuaru wszystkich kin metropolii niemieckiej.

Będąc w tym czasie w Berlinie, nie omisskałem skorzystać ze sposobności, by ujrzeć ów o-kreślony film.

Dotychczas z niemałym zdziwieniem dowiedziałem się, iż główną rolę w owym obrazie kre-woał artystka polski, p. Wici. Je-go nieżyła fascynująca, pełna finieży gra tak porwała widzó-w, iż krótko stał się nasz rodak je-dnym z nappalarniejszych oso-bistości zarobowo w świecie artysty czyną jak i w szerokiach kołach, zamieszanych w filmach Berliń-czyków.

W niedługim czasie o-soba p. Wiciego znana była nie tylko w Niemczech, ale i w ca-łej Europie, jako gwiazdy filmo-wej, natomiast w mię pamięci na-zwisko naszego artysty, pozosta-ło niezatarte, wręcz.

Wobec tego, iż w jednym z nu-merów „N. Ś.” przeczytałem, iż 23 b. m. ma wystąpić, przed wy-jazdem do Hollywood, ze swym programem p. Norbert Wici, ar-tysta filmowy, przeto uprzejmie proszę o poinformowanie mię, czy p. N. W. jest owym artystą, którego podziwiał Berlin.

Z pozowaniem

Brooklyn, N. Y.

POLONJA NOWOJORSKA PRZED 35 LATY

ZYCIE POLITYCZNE

Komunikat Pol. Klubu Republikańskiego „Kościszko”

Dnia 22 października o godzinie 8-tej wieczorem w sali „Cafe Bauer” pod No. 57 przy 2 Ave. odbędzie się walne zebranie klubu republikańskiego Kościszko, na którym będą wyłożone i u-sadzone zasady partii republikańskiej i wygłoszone mowy przy biegłych mówców w językach polskim i angielskim, aby tym sposobem zachęcić i przeko-nać naszych rodaków do przy-jęcia jak najliczniejszego udziału w sprawach politycznych na ko-ryści partii republikańskiej, gdyż ta stanowiąca u steru rządu, jedynie może zapewnić przybra-nie naszej ojczyźnie pomysłny rozwój a klasie robotniczej do-brobyt.

Zawiadamiając o tem naszych rodaków i wszystkich człon-ków klubu Kościszko, Zarząd ma zaszczyt prosić najuprzejmie o łaskawie przybycie do sali „Cafe Bauer” w czasie wyżej o-znaczonym.

Z szacunkiem za prezidenta Koninski — vice prez. Mayendorf — vice prez. W. Perkowski — sekret.

Zawiadamiając o tem naszych rodaków i wszystkich człon-ków klubu Kościszko, Zarząd ma zaszczyt prosić najuprzejmie o łaskawie przybycie do sali „Cafe Bauer” w czasie wyżej o-znaczonym.

Z szacunkiem za prezidenta Koninski — vice prez. Mayendorf — vice prez. W. Perkowski — sekret.

Zawiadamiając o tem naszych rodaków i wszystkich człon-ków klubu Kościszko, Zarząd ma zaszczyt prosić najuprzejmie o łaskawie przybycie do sali „Cafe Bauer” w czasie wyżej o-znaczonym.

Zawiadamiając o tem naszych rodaków i wszystkich człon-ków klubu Kościszko, Zarząd ma zaszczyt prosić najuprzejmie o łaskawie przybycie do sali „Cafe Bauer” w czasie wyżej o-znaczonym.



Wartość pokarmu zależy od ilości klejiku

Heckersa mąki jest bogata w klej— a właśnie klej, który dodaje energii, tworzy i wzmacnia organizm ludzki, nadaje pieczywu wartości. Nadzwyczajny chleb dla dzieci różnego wieku.

Heckers' jest to nadzwyczajna mąka dla chleba i bułek.



Znaczy więcej - OSZCZĘDNOŚCIOWA mąka - Od r. 1840

SPORT

Inowacja w zapasach w Jersey City

Na skutek tego, że na ostatnich walkach, urządzonych przez promotora p. Pfeffera w Jersey City, w sali Victory Hall przy York Ave. i Hen-derson St. pomiędzy publicznością było wiele kobiet, które coraz bardziej interesowały się sportem zapasowym, postanowiono wprowadzić na nastę-pny zapas w Jersey City, który

razem p. Kowalski chce zapewnić miłośnikom sportu ze tylko naj-lepszy zapasnik jako też pierw-sorzędne walki odbędzie się dnia 14 stycznia w Newarku!

Jest rzeczą pewną że Polonia w Newarku zechce w tej decydu-jącej walce Władka z Gardiem swoja obecność jako najliczniejsz-ego odbędzie otuchy naszemu rodakowi!

Włosi jak zwykle tam gdzie idzie o ich szacunek, zapowia-dzają tłumne przybycie — z do-swiadczenia wiemy że tak będzie i tym razem. Mamy nadzieję że nasi nie pozostaną w tyle!

Zatem 14 stycznia wszyscy miłośnicy sportu zobaczą się w Laurel Garden 475 Springfield Ave. Newark, N. J.

Wysstrzegajcie się bólu w piersiach

Nieraz doprowadza do poważnej choroby

Dolegliwości, kłucia i obolałość w piersiach często są rezultatem gło-boko zakorzenionego zastoina „Jako-ści spowodowanego są następnym męgiem.

Nie przepuście ani jednej minuty więcej bez zajęcia się tym stanem. Idźcie natychmiast do apteki i kupcie Johnsona Red Cross Plaster i przy-łóżcie na piersi. Ogrzewa, chłodzi i usuwa prawie momentalnie kłucia, wznęta obolałość i co wreszcie, je-żeli wznęta wznęta, które plaster sa-motrynie na piersiach nie dozwalało ulżyć w tym w powietrze, spręża-je je do zakątnych części kości i usu-wa je zastoinę przez przyspiesze-nie krążenia krwi.

Nie odzwadźcie na sobie, nie narazicie się używając niewyrob-ionej lekarstwa, gdyż macie te klucza w piersiach. Zasygnalizujcie w ap-tece że nieprawidłowość „Jakości” wólcie Johnsona Red Cross Plaster na per-ki z czerwonym flanelowym nadz-kiem. We wszystkich aptekach.

(Opt.)

SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Praktyczna kursa wycieczki nie na-uczenia, mechaniki. Wykłada w je-zyku polskim i angielskim przez zna-nego polskiego naukowca, L. TICH-OWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228-229 Ave. Reg. 10th St., New York.

Wielki Skład Puchu i Pięszu Importowane z Europy

I wygłosi w Ameryce. Po-tem na naj-lepszym na-rodowym o-razie bła-żym, a je-żeli nie bła-żym, to bła-żym. Wszyscy mi-łośnicy po-życzą i po-życzą. Wszyscy mi-łośnicy po-życzą i po-życzą. Wszyscy mi-łośnicy po-życzą i po-życzą.

104 East 3rd St., New York

Cora Livingston, światowa szampionka w zapasach, wystąpi w przy-szłą sobotę w Jersey City.

się odbędzie w sobotę, dnia 15-go stycz-nia w tej samej sali, również jedną walkę kobiet, a mianowicie udzieli się p. Pfeffera zaangażowaną szampion-ka świata, Cora Livingston. Z kim ona walczyć będzie naradzie jeszcze nie wiadomo, ale w najbliższym cza-sie nie omisskać podać do wiado-mości naszym czytelnikom. Sądymy, że powyższą inowację z radością po-łączymy.

W zapasach weźmie udział rów-nież Brunowicz, i inni znani za-pasnicy. Dokładny program walk po-damy w jutrojszym wydaniu Nowe-go Świata.

ZBYSZKO VS. GARDINI W NEWARKU

Miłą niespodzianką będzie wia-domość dla miłośników sportu, że promotorowi tej walki, nigdy jednak kontraktu do stanowczej walki podpisać nie chciał. Dnia 14 stycznia odbę-dzie się historyczna walka w sporcie zapasniczym, po-eżaż walka ta musi być ukończona!

Równocześnie 4 pary znanymi zapasnikami w walce w Laurel Garden w New Yorku, który zwróci na wa-

dziane przez p. Kowalskiego za-wzięte były zadowolone, tak i tym



Kenneth Harris, lat 6, omal nie padł ofiarą zwyrodnialca, który chciał go zadusić tuż w okolicy tego domu. Policja z trudem udało się wyrwać pjanego osobnika z rąk roz-żalonego dzmucha. Na tylnie odzie policzka synka

WINCENTY BLASCO IBANEZ

POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Gośćka pierwszych miesięcy wraz ze swymi złudzeniami i optymizmem, wydawała mu się teraz czemś chimerycznym. Ci, co nie byli na wojnie, powrócili zwolna do zwykłych zatrudnień. Życie odzyskiwało codziennie tryb powszedniości: „Trzeba żyć” mówili ludzie. I, konieczność życia w dalszym ciągu, zaprzętała miłymi niecierpiąciami zwłoki wymogami. Ci, którzy mieli bliskich sobie w wojsku, pamiętali o nich, ale z biegiem czasu przyzwyczaili się do ich nieobecności, jak do czegoś, co, zaczawszy być czemś wyjątkowym, stawało się normalnem. Z początku wojna odierała sen, apetyt, zatrulała każdą przyjemność. Nie mówiono o niczym innem. Teraz otwierali się zwolna teatry, krzątała gotówka, ludzie się śmiali, rozmawiali o wielkiej klęsce, ale tylko w pewnych godzinach, jak o czemś, co miało trwać długo, bardzo długo i wymagało ze swym nieuniknionym fatalizmem wielkiej rezygnacji.

— Ludzkość przyzwyczaja się łatwo do nieszczęścia — mówił Argensola — było tylko nieszczęście trwało długo. W tem tkwi nasza siła, dzięki temu zwycięży.

Don Marcelli nie zgadzał się na taką rezygnację. Wojna będzie krótsza, niż się wszystkiemu zdaje. W zapale oznaczał jej termin natchmianisty: za trzy miesiące, na wiosnę. A jeżeli pokój nie będzie zawarty wiosną, no, to lato.

Nowy interlokutor brał udział w rozmowach. Desnoyers prosił sąsiada Rosjanina, o którym mu wspominał Argensola. Ten odniósł się z jego symtem, to było wystarczające, by budził w nim wielkie zainteresowanie.

W czasach normalnych byłby go trzymał zdaleka. Milijoner był zwolennikiem porządku. Nienawidził rewolucjonistów, z instynktownym lekciem wszystkich bogaczy, którzy sami zrobili majątek i pamiętając swoje skromne pochodzenie. Socjalizm Czernowa i jego narodowości byłby mu wywołały w pamięci serce okropności: bomby, samosudy, zbiegnięcie, zsyłki na Syberję. Nie; to nie był pożądanym przyjacielem. Ale teraz, pojęcia Don Marcelego uległy przeobrażeniu. Tyle widział! Teoretyczne postępowanie najeźdźców, brak wszelkich skrupułów ze strony niemieckich dowódców, spokój, z jakim ludność podwodnie trapiła okrutną wale nie wojenne i ich bezbronnym podróżnym, czynią awiatorów, którzy z wysokości dwóch tysięcy metrów rzucali bomby na otwarte miasta, zabijając kobiety i dzieci, były to rzeczy, wobec których błądzący zamachy rewolucjonistów, budzące niegdyś tak wielkie jego burzenie.

— I pomyśleć — mawiał, — że rozdzielaliśmy szaty, jak gdyby świat miał się zapisać dlatego, że ktoś rzucił bombę na jakiegoś dygnitarza!

Gi zapalenie posiadali dla niego pewną cechę zmniejszającą ich zbrodnie. Padali ofiarą własnych czynów; poświęcali się, nie szukając ratunku dla samych siebie; rzadko kiedy udało im się uciec bezkarnie. Podczas gdy teoretycy wojennych...

— Prawdziwymi anarchistami są teraz ci, co stoją u steru rządu — mawiał ironicznie. — Ci wszyscy, którzy nas taką grozą przejmowali, to byli nieszczęśliwcy... Ale ci dzisiejsi, zabijają w ciągu minuty więcej niewinnych, niż tamci trzynaście lat.

Łagodność Czernowa, jego oryginalne pojęcia, jego przyzwyczajenia myślenia, zabierającego głos bez żadnego przygotowania słuchacza, jak gdyby w dalszym ciągu snuł wątek swych rozmyślań, wszystko to ujęło Desnoyersa. Nie brał nawet w rachubę pochodzenia pewnych butelek, jakimi Argensola częstował sąsiada. Owszem, przyjemnie mu było, że Czernow nie unicestwił pamiętki tej epoki, kiedy to on, Desnoyers żył w otwartej wojnie z symtem.

A przemyt, wino z Avenue Victor Hugo miało dziwny dar rozwiązywania języka Czernowowi i podniecało jego wyobraźnię, jak o nowej nocy, kiedy tak wymownie opisywał kawałki czterech jeźdźców Apokalipsy.

Szczególnie zachwycał się Desnoyers latwością, z jaką Rosjanin przedstawiał rzeczy, posługując się w tym celu metodą obrazową. Bitwa nad Marną i walki, jakie po niej nastąpiły, ściganie się obu armii aż do brzegów morza, wszystko to było dla niego łatwiej do zrozumienia. Gdyby tylko Francuzi nie byli tak zmęczeni po zwycięstwie nad Marną!

— Ale siły ludzkie — ciągnął dalej Czernow, — mają swoje granice, a Francuz przy całym swoim zapale jest człowiekiem, jak inni. Niepróż, polipiętny marzyciel z Wschodu na Północ, by stać się człowiekiem, musi przetrwać, musi przetrwać, musi przetrwać...

wrót, by nie dać się otoczyć, wreszcie siedmiodniowa bitwa i to wszystko w ciągu trzech tygodni nie więcej. W chwili triumfu zabrakło nog zwycięzcom, by się dalej i kawalerii, by ścigać uciekających. Konie były również zmęczone jak ludzie. A ci, co się cofali, widząc, że nie są znowu tak gwałtownie gonieni i padając ze zmęczenia zatrzymali się i zaczęli kopć ziemię, by sobie stworzyć schronienie. Francuzi również przystanęli i drapiąc ziemię, by nie stracić tego, co odzyskali. I tym sposobem zaczęła się wojna okopowa.

Cdy don Marcelli w zapale oznajmił koniec wojny na wiosnę... najdalej na lato, Rosjanin pokłakił głową.

To potrwa długo... bardzo długo. To jest nowa wojna, prawdziwa wojna społeczna. Niemcy rozpoczęli ją w dawnym stylu; jak gdyby nie nauczyli się niczego od 1870: wojny ruchów otaczających, bitew w szeregach, zupełnie jak gdyby kierował nimi Molke, wzorując się na Napoleonie. Chcieli skończyć przedko i byli pewni triumfu. Po co chwytali się nowych sposobów? Ale Marna pokrzywała im plany: z napastników musieli przejść do obrony i, wtedy spożytkowali wszystko, czego ich Sztab Główny nauczył się w kampaniach Japończyków i Rosjan: rozpoczęli wojnę okopową, walkę podziemną, która jest jedynie logiczną przy rozwoju dzisiejszych sposobów walki i środków wybuchowych. Zdobyć jednego kilometra przestrzeni kosztuje dziś więcej, niż sto lat temu zburzenie całej fortecy. To też ani Francuzi ani Niemcy nie posuną się bardzo daleko... Może nie posuną się wcale w ostateczności. To będzie trwało długo i nudno, jak walki atletów o rów niemiernych siłach.

— Ale kiedyś się skończy — zauważył Desnoyers.

— Niewątpliwie, lecz komu wiadomo kiedy?... I jak będą wyglądałi jedni i drudzy w chwili rozstrzygającej?... To pytanie.

Co do niego wierzył w zakończenie rapotne i najmniej spodziewane, wynikające z wyczerpania jednej z walczących stron; wyczerpania, ukrywano jak najtroskliwiej do ostatniej chwili.

Nieśmiały dół pobici — dodał z głębokim przemyśleniem. — Nie wiem jak i kiedy; ale będą pobici, bo tak wskazuje logika. Stracili we wrześniu największy swój atut; to jest wejście do Paryża po rozpedzeniu wojsk nieprzyjacielskich. A potem, rzucili na stół wszystkie swoje dotychczasowe zdobycze i nie wygrali. Ale będą przetrwać, bo mają więcej kart i przedłużają ją będą jeszcze czas jakiś. Ale tego, czego nie mogli dokonać w pierwszych dniach, nie dokazą nigdy.

Dla Czernowa to, że będą pobici nie znaczyło to, żeby mieli być unicestwieni.

Mnie bo burzą — ciągnął dalej — wszelkie krainowe patryjotyzmy. Gdy słucham, jak pewni ludzie planują już sobie zupełnie zaprzestanie Niemiec, zdaje mi się że słyszę germanistów berlińskich, dokonujących podziału Europy.

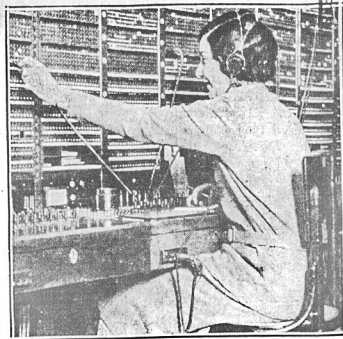
I tu sterceli swoje poglądy:

— Trzeba znieść Cesarstwo dla spokoju świata i zniszczyć olbrzymią maszynę wojny, która zakłóca harmonię narodów. Od 1870 żyjemy wszyscy uciążliwie. Przez czterdzieści lat cztery lata zaczęływało się niebezpieczeństwo, ale kosztom jakimże!

Najbardziej gniewała Czernowa niemoralność tego położenia, które wreszcie owadło światom: ubóstwienie siły, uświęcenie zwycięstwa, triumf materializmu, poszanowanie spelnionego czynu, drwiny z najsłabszych uczuć, jak gdyby to były puste i śmieszne dźwięki; przekształcenie wartości moralnych, filozofia opryszków, która mieni się być ostatnim wyrazem postępu, a jest tylko powrotem do despotyzmu, do gwałtu, do barbarzyństwa najprimitwniejszych epok historii.

Tu wyraził życzenie unicestwienia przedstawicieli tego kierunku, ale to wcale nie miało na celu wytipienia narodu niemieckiego.

— Ten naród posiada wielkie zalety, po-mieszczone ze zmiennymi warunkami, będącymi dziełami zmiennych jeszcze bliższych barbarzyńskich przeszłości. Posiada instynkt porządku i pracy i może oddać wiele cennych usług ludzkości... Ale naprzód, trzeba mu sprawić porządek cielei, wyłać kłódkę kłódków zimnej wody na głowę. Niemcy oszaleli z pychy i to, szaleństwo jest niebezpiecznem dla świata. Gdy znikną ci, co ich zatrzymują złudzeniami o hegemonii wszechświata, gdy niebezpieczeństwo, że są częścią ludzkości, ani wyższą ani niższą od innych, staną się narodem podobnym, użytecznym i... kto wie, może nawet sympatycznym.



Jean Pellarrati, operatorka telefoniczna, pracuje obecnie na linii telefonicznej New York-Londyn, która została otwarta w ubiegłym tygodniu.

TAJEMNICA REWOLUCJI LITEWSKIEJ

(Ciąg dalszy ze str. 4-cj)

na wzorach angielskich, czy skandynewskich. Tak nie jest. Reformatorzy Litwy stosują metody bolszewickie i militarne. Były szybko i radykalnie. Celem prowadzonej reformy była w całości zniszczenia obcego elementu (t. j. Polaków) i zaprowadzenia bezrobotnych w rolę. Tymczasem, niszczenie elementu obcego, zniszczenie wogóle gospodarki rolnej, stworzenie kadry proletariatu wiejskiego i postawienie kraju w obliczu niedzi. Podjęto plany zniszczenia własności, zastąpienie prawa przez bezprawie i samowolę partijną, stworzenie systemu rekrutacji, który stał się normalnym sposobem obywateli poddać. Z podniesienia wytwórczości kraju nikt nie miał. Rząd i społeczeństwo stały się pojeżdżanymi wrogami: społeczeństwo jest dla rządu terenem eksploatacji.

Czas już najwyższy ostrzec się z tak swolnością, a jednocześnie tak szkodliwie dla kraju pojmowanej „demokratyzacji”.

Wysłania się z tych uwag i myśli krytycznej i trzeźwej, który może Litwę skierować na nowo: rozwinąć toty gospodarczy i polityczny rozwój.

W maju bież. roku odbyły się na Litwie wybory do sejmiku, w których uwidoczniło się ogólne niezadowolenie ludności. Głosowanie odebrało większość stronnictwom „prawomocnym” rządowym, a przyniosło sukces stronnictwom demokratycznym i radykalnym.

Zwycięstwo z wyborów wyszli socjaliści (15 mandatów) i socjaliści ludowi (22 mandaty, poprzednio 16). Obie te stronnictwa stanowią ośrodek nowej większości rządowej.

Zmniejszenie siły narodowych Polacy utrzymali się przy swoich czterech mandatach. Żył z 7 spadł do 3, Niemcy z 2 w dawnej Litwie utrzymali 1, przybyła natomiast 4 posłów z Kłajpedy. Rosjanie również utracili swoje przedstawicieli.

Dawna koalicja rządowa rozpadła się w nowym sejmie zaledwie 30 mandatami (na 85). Wprawdzie chrześcijański demokratyzm, który przytoczył, zaczął utraczać siły przy dotychczasowej liczbie mandatów (14), ale sprzymierzenie z nim partje „Związku wiejskiego” i „Federacji Pracy” utraciły razem 10 mandatów.

Nowy sejm prezydentem republiki wybrał w czerwcu zesz. roku dra Kasińskiego, Grutins, ludowca, posła sejmowego.

Sytuacja kraju, w jakiej nowy rząd socjalistyczno-ludowcowy ujął władzę, była nadzwyczaj ciężka.

Trudności finansowo-gospodarcze, będące przedewszystkiem wynikiem nieurodzaju, gorowały nad wszystkimi. Deficyt budżetu na Litwie wynosił 100 centów na głowę — 1 Litwa, kraj rolniczy, gdzie musiała sprowadzić zboża za 9—10 milionów dolarów z zagranicy, gdy cała gotówka obłogowa państwa wynosiła 80 milionów dolarów, czyli 8 milionów dolarów! (Złoty jest na Litwie półtora razy droższe niż w Polsce).

Następstwem takiego stanu rzeczy było wzmożenie się akcji bolszewickiej na Litwie. Ferment niezadowolenia, fala strajków przeszła po całym kraju. Oczyszczenie i korupcja na lit. demagogii partyjnej przybrała wielkie rozmiary. Zarząd poczęły krytyczne głosy, w kierunku nowym, który nie mógł znieść od siebie, nie mógł znieść od siebie, nie mógł znieść od siebie...

Na takim to podłożu i w takiej opłakanej sytuacji gospodarczej nastąpił onęzaj zamach na królestwo demokracji, bez smotony.

Jest to niewątpliwie zamach pod hasłem sanacji stosunków, zamach przeciw korupcyjnemu sejmowi i przeciw fałszywej, nie polowniczej demokracji, która, nieznając własności prywatnej, toruje drogę komunizmowi. Sine toa wysłanie niezaplanowane, sine toa silniejszy i ładny wewnętrzny — tak, jak je wysłano w szere, i innych państwach demokratycznych, przez walących podobnie jak małe Litwa trudności wewnętrzne.

Cheśmy więc widzieć w zamachu smotony krok do odzyskania Litwy. Ale, zaczynając należać, że opieramy się tylko na przy-puszczeniach, nie mając jeszcze z Litwy dokładnych informacji, ani o przebiegu zamachu, ani o celach smotony.

Jakimi zasadami nowy dyktator chciałby się bieżać w zakresie polityki, nie wiemy. A przedewszystkiem, jak obecnie układa się stosunek Litwy do Polski?

Podczas wyborów Polacy na Litwie oświadczali się za kandydata smotony, który był wysłany jako kontrkandydat za ciekiego Zalmusa. Jednakowoż smotona grzmi w sprawie Wil na takie samo stanowisko, jak reszta państw litewskich, i nieustępuje.

Dojdro jednemu dacie wiadomości, które odstąpił, nam ukryte sprzyny działające na Litwie, pozwól nam wyrobić sobie własne zdanie o znaczeniu przestępstwa kowieńskiego.

LATARNIA MORSKA NA ETNIE

Na szczycie Etny, wulkanu sy-cylijskiego, ma być wybudowana, jak donoszą pisma rzymskie, olbrzymia latarnia morska. Światła latarni ma być głównym drogowskazem dla łodzi, podróżujących nad morzem Śródziemnym. Na wysokości zgóra 3000 metrów, o sile światła jednego miliona świec, latarnia ta byłaby widzialna ze wszystkich punktów morza Śródziemnego przez kominików, których jest tam znaczna wysokość. Wiatr, stale szumiący dookoła Etny, ma dostarczać części energii do wytworzenia prądu elektrycznego dla latarni.

OZONE PARK, N. Y.

Roczne posiedzenie

Roczne posiedzenie Polskiej Spółki Sportowej odbędzie się w sobotę, dnia 15-go stycznia, w Domu Narodowym, pn. 4015—90th St., Ozone Park, N. Y. Wybór nowego zarządu na rok 1927.

MASPETH, N. Y.

Bał Złoczonych Towarzystwa

W niedzielę, dnia 23-go stycznia, o godzinie siódmej wieczorem odbędzie się wielki bal złotych wstążek, w którym udział wezmą członkowie Towarzystwa, w Domu Narodowym, pn. 54-56 Road, (Clinton Avenue).

KONTE

Dlaczego Wasz sąsiad nie czyta Nowego Świata? Zapytajcie go o wydanie, które mu czem to stało...

Brooklyn i okolica

Składka na Sierociniec

(Dokończ.)

Lista Nr. 1428—Kolektor Ludwik Bewoc

J. Lapinski	\$1.00
P. Wilkowiak	1.00
V. Lewow	1.00
S. Poklewski	1.00
T. Kopeckowski	1.00
L. Lewow	1.00
Luc. Kaliczek	1.00
Jan Poprowski	1.00
Hal. Lewow	1.00
Victory Lewow	1.00
J. Hengule	1.00
E. Duda	1.00
A. Danilowski	1.00
Karlowska	1.00
Kazimira Wert	1.00
Helen S. Kraska	1.00
Bl. Dziensiewska	1.00
Alex. Borowski	1.00
P. Dombrowski	1.00
St. Wozniak	1.00
Kaz. Baki	1.00
K. Marciniewicz	1.00
Bernat Licewicz	1.00
A. Wraraki	1.00
J. Pogonicki	1.00
John Furman	1.00
M. Kubik	1.00

Lista Nr. 1436

Tony Bacon	1.00
Bacon	1.00

Lista Nr. 1437

R. Kenter Co.	1.00
J. Kanyuski	1.00
N. Sybil	1.00
A. Champagne, Roker	1.00
B. Galak	1.00
J. Fronczak, 2 cup & dipa-	1.00
K. Dziensiewski, salki i salami	1.00
J. Giech	1.00
J. Babas, prezent	1.00

Lista Nr. 1438

S. Sobolewski	1.00
---------------	------

Lista Nr. 1444

T. Piotrowski	1.00
---------------	------

Lista Nr. 1491

Szcz. Blaszkiewicz	1.00
M. Blaszkiewicz	1.00
Zygmunt Blaszkiewicz	1.00
Helen Blaszkiewicz	1.00
Louis Blaszkiewicz	1.00

Lista Nr. 1456

Goldberg, pudełko cukierków	1.00
Kol. Dubaniewicz, 2 pary spod-	1.00

Lista Nr. 1460

J. Zudewicz	1.00
F. Siewski	1.00
Anna Spójnowska	1.00
J. Waluk & Gieproiewicz	1.00

Lista Nr. 1468

W. Pupecki	1.00
M. Goloschski	1.00
K. Mieszczeni, książka	1.00

Lista Nr. 1448

Mr. Falcum	1.00
J. Sudrowski	1.00
Abe Kesten	1.00
Erlich	1.00
J. Alberts	1.00
Stefel	1.00
Sokolowski	1.00

Lista Nr. 1447

K. Mieszczeni	1.00
J. Gzatorowski	1.00
F. Wyszniowski	1.00
J. Ryckalski	1.00
Anna Szynia	1.00
H. Kruszcwski	1.00
Anna Bopfi	1.00
J. Sklaskiewicz	1.00
Dziensiewski	1.00
A. Wrzeszczeni	1.00
J. Kudlo	1.00
Z. Jackowski	1.00
J. Wolow	1.00
L. Miodusi	1.00
A. Sliwosi	1.00
Lukasiewicz	1.00
J. Puwalicki	1.00

Lista Nr. 1459—Kolektor L. Lewow

J. Sardo	1.00
B. Michalowski	1.00

Jedyn w Brooklyn

Polski Sklep Pałkow

polca rasowe kanarki; doskonały wybór ptaków; różnorodnych gatunków; każdy ptak gwarantowany; piodnawczany w razie niezdrowienia; kupujemy również kanarki.

MANOR PET SHOP

1451 Coney Island Avenue, Bliko Avenue K, BROOKLYN, N. Y.

DR. B. A. SALKOFF

DENTYSTA
68 Broadway Rd.
JANUARY 11, 1927

Proszę liść się do pier-
wszego z nich, który ma
dwadzieścia dwa lata
i jest w stanie do-
łączyć 1000 dolarów
do 15 stycznia, 1927 roku,
w tym celu.

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

Przepraszam do nas
Klubu Głoszącego, ten
bryżnyki depozytowe
na bok i wzięcie
do 15 stycznia, 1927
roku, do 15 stycznia

A. Sawicki

B. Galak

J. Pielas

Walter

Koshen M.

T-two Młodzi

T-two Króla W. Jagiell

T-two sw. Michła

T-two Sokolow

T-two św. Piotra i Pawła

Klub Demokracji

T-two św. Jana Kantego

T-two Sokolow w East New Yorku

Na ten koniec sprawozdanie

podane miue przez komitet ba-

zarowy z East New York, pra-

cę którego wydała znakomite

wyniki. Towarzystwo, obywa-

teli i obywateli z East New

Yorka komitet budowy Polskie-

go Sierocinca składa serdecznie

podziękowanie.

H. BOGUSZEWSKI, Sekr. Fin.

Wieczorek familijny

Oddział Polskiej Robotniczej

Klasy Chorych Nr. 26 urządził

w sobotę, dnia 15-go stycznia na

górzej sali Domu Narodowego,

pn. 261 Driggs Ave. wieczorek

famijny.

Dom Narodowy

Roczne posiedzenie celem

wyboru dyrektorów na rok 1927

odby się w piątek, dnia 14-go

stycznia, o godzinie siódmej

wieczorem, w domu własnym pn.

261 Driggs Ave., Brooklyn,

N. Y.

Przy wejściu na salę po-

siedzenia każdy musi wykazać

akcie korporacji, w przeciwnym

razie na salę posiedzenia nie

będzie wpuszczonym.

(8, 9, 12, 13, 14)

Posiedzenie akcjonariuszy

ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

PARYŻANKI NA BOISKU

Kto chce uprawiać sport z politycznym dla swego organizmu, wian to robić ściśle według wskazań lekarza i doświadczonego trenera. Są bowiem pewne sporty, których uprawianie w

sa upadki i zderzenia, co przy słabej budowie kości może spowodować nieszczęśliwe wypadki. Podczas meczu w Glimmergen (Walja) piłkarskich drużyn kobiecych, jedna z zawodniczek u-



Gdzie piłka?

zbyt młodym wieku działa niebezpiecznie na rozwój organizmu lub wręcz zagraża niebezpieczeństwem. Piłka nożna jest sportem zbyt wieloznacznym i wymagającym wiele od serca i płuc. Dlatego nie należy jej uprawiać przed 17 rokiem życia i dlatego nie powinny jej uprawiać kobiety. Przy futbolu nieuniknione

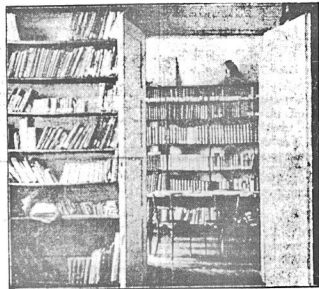
legła śmiertelny wypadek wskutek kopnięcia. Wobec tego związek sportów kobiecych zabronił swym klubom uprawiać piłkę nożną, jako nieodpowiednią dla kobiet.

W Francji jednak football, cyklistyka, lekkoatletyka itd. cieszą się w klubach kobiecych rosnącym powodzeniem.

TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE JUBILEATEM

Polskie Tow. Krajoznawcze, powstałe w r. 1906, postawiło sobie za zadanie: gromadzenie i opracowywanie materiałów naukowych dotyczących krajoznawstwa ziem polskich i krajów

rosyjskich, towarzystwo krajoznawcze było jedną z tych nielicznych instytucji obywatelskich, głoszących szerokim masom o pięknie naszego kraju i budujących uśpiąca przez orga-



Wnętrze biblioteki Towarzystwa w Warszawie. Zbiory biblioteczne Tow. Krajoznawczego liczą do 5,000 dzieł.

ganiści, historycy lub geograficznie z nimi związanych; popularyzacje wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego; rozbudzenie zamiłowania do zwiedzania Polski i ułatwienie tego zwiedzania; wreszcie: współdziałanie w ochronie przyrody ziem polskich, ich zabiórków, krajoznawstwa i swojczyzny.

Po tej ogólnej, szeroko zakrojonej linii rozwijała się też dwudziestoletnia działalność tej wysoce szlachetnej i ożywionej duchem prawdziwej miłości ojczyzny placówki kulturalnej, owoce której dziś już przedstawiają się zaiste imponujące.

W ciekawym okresie czasu od r. 1906 do r. 1914, pod zaborem



Dom wycieczkowy Tow. Krajoznawczego w Zakopanem. Schronisko to odbudowane na miejscu dawnego muzeum tatrzńskiego, mieści do 200 osób.

GIELDA PRACY RZEMIEŚNIKÓW I ROBOTNIKÓW



Przy ulicy Ciepłej przed państwowym Urzędem pośrednictwa pracy, gdzie odbyła się manifestacja anty-chołera.

na ówczesnych władz myśli narodowej.

Założycielem i pierwszym jednocześnie prezesem towarzystwa był zasłużony na niwie literackiej i p. Z. Glogier. Drugim prezesem po śmierci Glogiera—K. Kulwiec. Obecnym prezesem To-



S. p. Zygmunt Glogier, pierwszy prezes Towarzystwa.



Kazimierz Kulwiec, członek założyciel, drugi prezes.



Aleksander Janowski, członek założyciel i obecny prezes Towarzystwa.

Towarzystwa jest jego członek-założyciel, p. M. Janowski.

Niespożyta energia tych ludzi rokuje na przyszłość słuszną nadzieję zblisczenia tych zadań, jakie sobie chlubnie postawili.

OBCHODY KOŚCISZKOWSKIE CO-RAZ WIĘCEJ BRZEMIEŃNE W CZYN

Kościuszkę słów nie potrzebuje, bo on był człowiekiem czynu—Polonia w Bloomfield i Thompsonville proporcjonalnie najwięcej zebrała—Yonkers, Jersey City, North Tonawanda, Baltimore i Trenton też nie na szarym koniu.

Dawniej było inaczej a dziś inaczej.

Dawniej Polacy czeili Kościuszkę słowami—dziś czynami. Dawniej się zebrali, poparowali, posuchali nade, potem poszli do domów swoich i zapomniał.

Dziś mamy przed sobą wielkie i salachetne—buduje my Fundację Kościuszkowską. To też gdzie tylko Polonia jest czynniejsza, na przewodników budujących a nie tylko gadających, która tam czei Kościuszkę czynem, dokłada swą cegiełkę do tego wspólnego dzieła. Tam słychać szep: „My Kościuszkę tak uczymy, że mu Fundację utworzymy”.

W ostatnich kilku tygodniach kilkanaście osad polskich dało temu wyraz.

THOMPSONVILLE, CONN. Mała miejscina. Polonia liczy tylko około 1,000 dusz, ale zawsze czynna w sprawach narodowych. Obchód Kościuszkowski laty przyniósł \$85. Inne dało \$45. Razem na Fundację nastąpiło już \$128. Kosztuje to \$200. Pozostaje do zebrania tylko \$72. Polacy tamtejsi z pewnością niebawem zbiorą.

BLOOMFIELD, N. J. Polonia liczy tylko 300 dusz. Obchód Kościuszkowski zgromadził gromady ludzi. Kolekta drobna i imienna, wraz z dochodem z guzików, przyniosła \$277.75. Książd proboszcz Socha, który sam dał przykład ofiarności, zapewnia nas, że kwota w sumie \$600 będzie niebawem zebrana. Pozostaje tylko \$322.45 do zebrania. Jak to można wszystko ludzie zrobić, gdy się chce i ma kto zaciągnąć? Co inni Polacy na to w Nowy Jersey?

YONKERS, N. Y. Tutaj Polonia liczy około 5,000 dusz. Kwota na Fundację \$1,000. Na Obchód Kościuszkowski zebrano i deklarowano około \$500. Nadesłano już przeszło \$250. Książd proboszcz Dworzak sam deklarował \$100, a za nim jego dwoje wika-ry, książd Rath \$25. Lokalni pracownicy zapewniają, że kwota niezaudobna będzie zebrana. Polonia tam jest czynna i uczynna.

NORTH TONAWANDA, N. Y. Polonia liczy około 3,000 dusz. Dobrze zorganizowana i czynna. Na Obchód Kościuszkowski przemawia pięknie o Fundacji książd Hoffman, młody wikary

charakter formalny dla uniknięcia nieporozumień przy przyjmowaniu uczniów Kolegium do klas naukowych w Polsce. (Podpisano) DR. J. BRZEZIŃSKI, Zastępca Nacz. Wydziału.

2. Kopia pisma: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego No. 11, 1917/26

Warszawa, dn. 1. 10. 1926.

Do Zarządu Kolegium Związku Narodowego Polskiego, w Cambridge Springs, Pa.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oznajmia, że świadectwa wydawane przez Kolegium Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs, Pa. będą uznawane w Polsce za równoznaczne ze świadectwami odpowiednich klas państwowej szkoły średniej polskiej, a świadectwa ukończenia tego zakładu za równoznaczne ze świadectwami dojrzałości państwowej szkoły średniej polskiej.

Uczniowie i absolwenci tego zakładu, którzy przyjadą do Polski dla dalszych studiów, zechcą przysłać swe świadectwa Ministerstwu W. R. i O. P. celem wydania orzeczenia o ważności tych świadectw w Polsce.

(Podpisano) MINISTER, Kier. Ministerstwa, w zastępstwie GAYCZAK.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Wieczorek Towarzystwa Śpiewu „Halina”

Towarzystwo Śpiewu „Halina” urządziło dnia 12-go stycznia, w lokalu Domu Narodowego, pn. 187 Brunswick St. wieczorek taneczny.

Bal Gminy Związkowej

We wtorek, dnia 11-go stycznia o godzinie 8-jej wieczorem, Gmina Nr. 20 Związku Narodowego Kolegium urządziła bal w Domu Polskim, 187 Brunswick ulica. Czysty dochód przeznaczony na stypendium dla wysłania jednego z najzdolniejszych, a niezamężnych chłopców polskich Jersey City do Kolegium Związkowego w Cambridge, Pa.

Pierwsze regularne posiedzenie Wet. Armii Polskiej odbyło się 13 stycznia we czwartek o godz. 8-jej wiecz. w sali Domu Polskiego, 187 Brunswick St. Jersey City, N. J., na którym obecność każdego członka jest pożądana.

Działalność godna przykładu

Na ostatnim posiedzeniu, Gmina Nr. 20 Z. N. P., chcąc uczcić pamięć bohatera dwóch światów Tadeusza Kościuszkę, postanowiła wystawić mu zysły pomnik. Pomnikiem tym będzie wizerunek do Kolegium Z. N. P. na koszt Gminy jednego biednego, ale zdolnego chłopca, który bez pomocy Gminy nie mógłby uczęszczać do szkoły.

Związek Narodowy Polski ma 200 Gmin, przeto jeżeli każda Gmina zrobiła to co Gmina Nr. 20 Z. N. P., to nie tylko że związkowcy uczciliby godnie światłą pamięć Tadeusza Kościuszkę, ale przyczyniliby się także i do rozwoju Z. N. P., uzyskując do niego dwustu wykształconych i oddanych całą duszą sprawie związkowej młodzieńców.

Projekt Gminy Nr. 20 Z. N. P. nie jest zbyt trudny do urzeczywistnienia, gdyż nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów materialnych. Wystarczy urządzić kilka zabaw na ten cel, ewentualnie opodatkować także każdego członka Gminy, na rzecz tak pożyteczną dla Z. N. P., a kosztu biednego młodzieńca zostaną pokryte. Są przecież i Gminy bardzo bogate, które mogłyby bez uszczerbku dla swojej kasy wesołą nawiązkę kosztu kształcenia się jednego biednego chłopca i tylko z opodatkowania, to podatek ten wynoszący rocznie na każdego związkowca załatwie w wysokości kilkadziesiąt centów.

Gdyby przeto projekt Gminy Nr. 20 Z. N. P. stał się czynem, to na przyszły rok szkolny, mielibyśmy w Kolegium Związkowym 200 biedaków, którzy nas bogobogim po wzorze czasu, a ci nas byliby w przyszłości w historii Z. N. P. złotymi zgłoskami.

WL. KREMPA, Sekretarz.

Wieczorek taneczny „Halina”

Mile Halecki, soprana, mecosoprana, alta i kontralt zebrała się tym razem w środę, dnia 22-go stycznia, w Domu Narodowym, pn. 187 Brunswick Street, nie dla współzawodów ze słowkami. Halecki, rzecz prosta, chcą się zabawić, wierząc święcie, że kto na początku roku bawi się będzie, temu aż do przyszłego Sylwestra wesoła i beztroski czas upłynie. Będzie to mały „training” przed taniami karnawalowymi. Program ma być bardzo urozmaicony, wesoły i zaintrygujący, gości (należących do plci i barwy) czekaają tajemnicze niespodzianki.

Wielki Roczny Bal

urządzi — UNIA PIKARZYZ POLSKICH Lokal 388 Międzyzdr. Zw. Piekarzy

w Sobotę, dnia 15-go Stycznia, 1927

w Sali Klubu Oświatowego 255 Court Street — Newark, N. J.

Początek o godzinie 7:30 wiecz. Muzyka pierwszorzędną. Cena Biletu 35 centów.

NEWARK

Posiedzenie roczne w Klubie Oświatowym

W piątek dnia 7-go stycznia r. b. odbyło się w lokalu pn. 255 Court St. roczne posiedzenie i wyboru zarządu w dyrektoriacie Klubu Oświatowego. Zostały przyjęte sprawozdania sekretarza finansowego, gospodarza domu, dyrektora, sekretarza protokołów, ze szkółki dla dziewcząt, dzięki umiejętnej pracy organizacyjnej komisji oświatowej oraz fachowemu prowadzeniu nauczycieli państwa. Kolegijskie rozprawy się pomyślnie wolały w całym kwartale nie przynosiły deficytu, jak w latach poprzednich.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem został ogłoszony obrany ob. Adam Dominicki, wiceprezesem ob. Matuszkiewicz, sekretarzem protokołów ob. Zarycki. Na sekretarza finansowego jednogłośnie obrany był ob. St. Kowalski, lecz kandydat wyboru nie przyjął z powodu braku czasu. Ustępującemu ob. Kowalskiemu urzędzono listwa zastępcę w dniu 11-ego stycznia, a na jego miejsce w ciągu lat ubiegłych i postanowiono umieszczać publiczne podziękowanie w dzienniku Nowym Świecie. Na miejsce sekretarza finansowego został obrany ob. Bankowski. Kosciuszko ob. Barowski, opiekunami kasy ob. Pakiewicz, ob. Bajewski i ob. St. Kowalski. Gospodarzem ob. Kowalski, pomocnikiem gospodarza ob. Pakiewicz. Do komisji gospodarczej powołano ob. Janowski, ob. Wnęk i ob. Warner.

W skład komisji oświatowej weszli ob. Smid, ob. Wyrzykowski i ob. Piotrowski.

Echa z „Sylwestra” Kolka Pan Polskich

Kółko Pan Polskich pod egidą którego odbyła się maskarada sylwestrowa w dniu 11-ego grudnia r. z. w. Domu Narodowym, na Beacon St. w Newarku serdecznie dziękuję gościom za liźnie przybycie, szczególnie zaś podziękowanie składa p. Brodowskiemu za umiejętną i wesołą prowadzenie zabawy.

Pierwszy w nowym sezonie bal z zaproszeniami

Staraniem grona ohywateli Newarku chętnych przyczynić się do zasilenia Funduszu Kościuszkowskiego, dnia 29-go grudnia r. b. odbyło się bal z zaproszeniami w lokalu Klubu Oświatowego, pn. 255 Court Street. Dobrze towarzystwo doskonale się zabawi pod dźwięki doborowej orkiestry w ślicznie udekorowanej sali. Gospodarze bali postarali się, aby bufet był o ile ciekawym, szczególnie w gorące i zimne zapasy.

Bal maskowy

Towarzystwo „Pomoc Polska”, Grupa Nr. 64 urządziła w sobotę, dnia 15-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, na sali Domu Narodowego, pn. 278 New York Ave. (na dole miasta) wspaniały bal maskowy.

Bal maskowy

Towarzystwo „Kolo Polskie” urządziło w sobotę, dnia 22-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, w Domu Polskim, pn. 278 New York Ave., pierwszy roczny bal maskowy. Cenne nagrody. KOMITEC.

Bal piekarszy

Piekarze polscy urządzają roczny bal, w sobotę, dnia 15-go stycznia 1927 roku, w sali Klubu Oświatowego, pn. 255 Court Street, o godzinie ósmej wiecz.

WM. JANOWSKI Central Live Poultry Market Wielki wypr. kur, kaczek, gęsi, indyków na Awarta Holandii. Nierozumieć, nie odwieźć się do domu. Chłopa reżysera, czerń i kłódkę 148 MONROE ST. PASADENA, N. J. Telefon, 4132 Paralel

WIELKI ROCZNY BAL

urządzi — UNIA PIKARZYZ POLSKICH Lokal 388 Międzyzdr. Zw. Piekarzy

w Sobotę, dnia 15-go Stycznia, 1927

w Sali Klubu Oświatowego 255 Court Street — Newark, N. J.

Początek o godzinie 7:30 wiecz. Muzyka pierwszorzędną. Cena Biletu 35 centów.

Tragikomedje Mażeńskie

DLA WAS I Z WAMI REDAGUJE CODZIENNIE

Siema Edward

KONTROLA URODZIN

Profesor Karl Pearson z Londynu, prowadzący dociekania w kierunku dziedziczności, na podstawie badań rodowodów koni, psów i innych zwierząt, jak również ludzi, doszedł do przekonania, że czwarta część pokolenia, płodzącego następnego pokolenia. W drugim pokoleniu ta połowa wytworza 78 procent następnego pokolenia, a czwarte pokolenie pochodzi prawie w całości od siedemdziesięciu osiem procent trzeciego.

To znaczy, że czwarta część obecnie żyjących ludzi będzie przadkami i prababkami całej ludzkości w czwartym pokoleniu. Stajemy tedy wobec najważniejszego pytania: „Z kogo składa się ta czwarta część?” — Jeżeli składałaby się z samych ułomnych i mniej niż przeciętnych ludzi, trzeba by spodziewać się wygaśnięcia ludzkości, zwłaszcza tylko samych przywódców i ludzi więcej niż przeciętnych — czwarta generacja stałaby na bardzo wysokim poziomie umysłowym.

Każda młoda osoba, myśląca poważnie i trzeźwo, powinna zadać sobie pytanie, do której z wymienionych klas ludzi należy? Powinna zastanowić się serjo, czy nie należałoby dowiedzieć się o swoich umysłowych, moralnych, społecznych i fizycznych właściwościach, a przedewszystkiem spytać się, czy powinna być przedmiotem następnych pokoleń. Jeżeli tak, to powinna kazać i usilnie zachęcać do tego, aby szukała towarzysza życia wyżej klasy społeczeństwa, pogłębiała wykształcenie, wychowywała się na najwyższym poziomie i wchodziła w związki małżeńskie z osobami o większej wartości społecznej, moralnej i biologicznej, niż rodzina, z której pochodzi i klasa, do której należy.

Mężczyźni powinni starać się żenić z kobietami, stojącymi wyżej umysłowo i fizycznie, żyć chętnie dla siebie, że oni szukają sobie żon, a nie samemu większe pole do wyboru. Poza tym matka jest naturalną wychowawczynią rasy i koleżanką małżeńską. Matka może łatwiej i skutecznie niż ojciec przedstawić dzieciom potrzebę zawierania małżeństw z osobami wyższymi. A małżeństwa odpowiednie lub nieodpowiednie są jedyną możliwą przyczyną postępu lub rozkładu rasy ludzkiej.

Gdyby ludzie zawierali małżeństwa tylko we własnej klasie, rasy nie ulegałyby zmianie. Gdyby małżeństwa były zawierane z osobami niższej klasy, rasy ulegałyby zmianie, gdyżby ludzie mniej niż przeciętni żenili się z osobami z klas więcej niż przeciętnych — rasy musiałaby ulec zmianie na lepsze.

PIAMIĘTNIK BROWNINGA

(Ciąg dalszy)

(Przyszedł już po kilku dniach zadowolony, rzekł mi z zadowoleniem: „Francis, jesteś dobrą dziewczyną i widzę, że dotrzymałaś swego przyrzeczenia.” — Spojrzała na mnie zdumiona. „Zabije bardzo”, powiedziała za wystawioną, „lecz byłem wczoraj w teatrze Elz Carrolla i otrzymałam tam posiłek statystyki. Byłam bardzo zdziwiona tym krokiem, gdyż zdziałem tam na dwadzieścia wolne matki. Lecz dziwniejsze rzeczy zaczęły się dziać później. Wszystko szło swoim porządkiem aż do marca. Siedziałam w moim biurze przed sobotą popołudniem. Znała rozmawiając z Frances przez telefon i na jej ładnie obliczu, kiedy zabrakło jej do teatru na przedstawienie popołudniowe. O godzinie 12:30 zadzwonił telefon. Wzięłam do rąk słuchawkę i usłyszałam natychmiast strwożony głos pani Heenan:

„Panie Browning” mówiła w pośpiechu, „coś się stało z Frances. Wyszedł dzisiaj z rana z domu na kilka minut i jak czerwona i najdłuższymi powłokami, a potem na niekiedy dziecko i rzeczywiście wyglądała godną politowania, gdy wyciągnęła do mnie swoje ręce z krzykiem „Daddy”. „Czy zawałła pani doktora”, zwróciłem się do pani Heenan, która stała przy łóżku bezczynnie.

„Nie”, odpowiedziała spokojnie i jak było widać, całkiem niezainteresowana w tej sprawie. „Nie wołałam doktora”. „Włóć coś pani zrobiła”, swatałem ponownie zdziwiony. „Czy zastanowiła pani jakie środki, żeby użyć bólu?”

„Nie”, brzmiała spokojna odpowiedź. „Nie mam żadnych lekarstw w domu”.

„Przyszedł pan do pani po...”



żurnemu oficerowi o całym sąsiedztwie. Udałem się do domu, lecz nie mogłem znaleźć tam ani chwili spokoju, gdyż dzwonek wystrząsnął, a mówiąc otwarcie, wylał jad z wątpliwością w moje serce. Iż siedziałem zamyślony aż do wieczora, starając się wytrzymać sobie ten wypadek i u spokój sobie. Niestety, to mi się nie udało.

Wszystcy wiedzą, iż ten tajemniczy wypadek pozostał do dziś dnia tajemnicą. Lecz tutaj nasuwa mi się na myśl tak niewłaściwa postawa i podejrzane zachowanie się pani Heenan. Wypadki dni następnych wyeliminowały jednak z mojego mózgu myśl podejrzenia i dlatego nie zatrzymałem się już dłużej na szczegółach tej tajemnicy. Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, przyjaźni Francis, Stella Lubin, zmarła o tym czasie na atak serca i ten wypadek wraz z tajemniczym napadami na Frances, zmusił Vincenta T. Pissara, członka Stowarzyszenia Opiekni nad Dziećmi wsząć ich inwestycję w sprawie mego stosunku do Frances, a raczej w tym wypadku zbadać otoczenie, w jakim się znajduje Frances i stosunki w jej domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

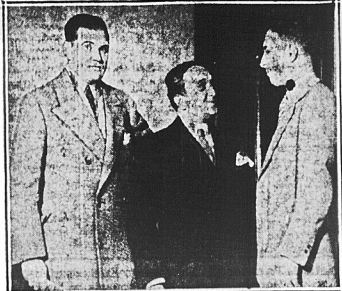


I znowu gubernator Smith został zdiagnozowany. Wnukiem jego jest chłopak, syn pana i pani Arthur Smithów.

„Mój pies jest komunistą”.

Originalny proces rozegrał się niedawno w pewnym małym mieście rosyjskim. Pewna starsza kobieta chciała pogrzebać pod miastem swego psa. W drodze spoikała jednego z ojców miasta, oczywiście komunistę, który zwrócił do niej ze słowami: „Matko, czemu nie zapała po pa na pogrzeb swego psa?” Na to staruszka: „Ojcie, jakże mogę zaprosić popa? Mój pies był komunistą i nie wolno mi korzystać z dobrodziejstwa cerkwi, przeznaczonej przecież tylko dla głupich i zadowolonych ludzi”.

Komunistę zaskarżył kobietę o obrażenie. W sądzie staruszka obradzała, że nie może być nowy o czarna, gdyż jest tłumacz komunisty, że nie uznaje dobrodziejstwa cerkwi. Są uniewinnił ją.



Rubin Weller, który poślubił bogatą wdowę w sierpniu, zeszłego roku, został aresztowany ostatnio za nadużycia czeskiego, i osadzony w Jefferson Market Court, bez prawa złozenia kaucji. Na rycielu Weller (pośrodku) rozmawia z prokuratorem dystryktowym Paulem Rao w chwili gdy detektyw Drum trzyma go protekcyjnie pod rękę.

NA EKRANIE

Z NIEDOLI KRÓLÓW FILMOWYCH

Fantastyczne legendy zawierają tylko ziarno prawdy. — Co mówi o tem genialny Charles Chaplin?

Życie potentatów filmu, zwłaszcza amerykańskiego? Wystarczy o to trochę zapisać, a snuje się odozrzą łokców najfantastyczniejszych legend. Wnoszą się wspaniałe pałace i wytworne wille. Życie płynie jednym strumieniem rozkoszy i zszczęścia. Od przyjemności przełatuje się do przyjemności. Podróż, zabawa, milość, emocje nieustannie się przebiegają. To, co kołuje w głowie i wyobraźni przeciętnej zwolnienki i wielbiciela kin, gdy usłusze odpowiedź na pytanie:

Jak żyć wielcy potentaci filmu amerykańskiego? Panie sądzicie sobie na ucho głosem na brzmiałym zadrzasku i fenomenalnym, o niezmierzonych toaletach Giorli Swanson, o trybach iświatów milionów Normy Talmadge, o miliardach Mary Pickford, o panowie z gorzkać Rudolfa Valentino, o stosach do łarów Chaplina czy Fairbanka, o pałacach, autach i okrętach Harolda Lloydów.

Takie legendy i opowieści oplatają się wieńcem uczuć ludzkich około wybitnych artystek i artystów filmowych.

Jak jednak wygląda prawda? Oto pytanie, nasuwające się umysłowi bardziej krytycznemu. Najlepiej odpowiedzieć na to po troszku interesownemu. Dlatego przytoczymy w skróceniu artykuł, ogłoszony niedawno w jednej z gazet nowojorskich przez sławnego Charlesa Chaplina, króla komików filmowych, jednego z najlepszych aktorów i reżyserów, nie tylko w Ameryce, lecz na całym kuli ziemskiej. W tym artykule, zatytułowanym „Bajki z trytyka i jednej noży” krytyka Chaplin uśmieszcza maskę z życia aktorów filmowych i pokazuje z pozna tej zasłony twarą smutną, wykrzywioną nienasyceniem bólu i cierpienia.

Jakto? Ci królowie ekranu nie dźwigają równocześnie boria królów życia? Wszak wszystko korle pada im do nog, stuchając ich kaprysów. Posiadają talent, urodę, sławę, majątek, powodzenie w miłość, bogactwo wrażeń najrozmaitszych — czegoż włą-

żeństwa, choćby to nawet było możliwe. Ale już pewnie bardzo młde występy pozamałżeńskie stwierdzają doskonałą harmonię pojęcia małżeńskiego — są dla mnie krajną daleką, zupełnie nieruszającą.

Zawód filmowy pochłania czło wieka w zupełności, pożera go duszę i ciało, absorbuje zupełnie, wysysa jak cytrynę.

Nie wierzyć! Oto przykład: Nysłicie, że ów piękny Rudolf Valentino umarł z powodu operacji ścieplej kieszki? To go tylko dobiło, gdyż organizm jego nad wyżej się silnie właśnie praktyką filmową. Zdjęcia filmowe szarpały nerwami w sposób wprost straszliwy. Technika osobnych obrazów, zdjmowania nie w kolejnym następie, lecz zupełnie luźno, wymaga niesłychanego skupienia uwagi, ogromnego napięcia duchowego. Co prawda — prawdziwy talent przezwycięża z łatwością te szalone trudności. — Szczyt w takim nastawianiu się aktorom na odpowiedź ten uczuciowy osiąga niewątpliwie najgenialniejsza artystka filmowa, Pola Negri. Twarz jej, to poemat o wzruszeniu duszy ludzkiej.

Mieni się tysiącami odcieni, drga błędną najgłębszym, tryskają plomenną radością, skarzy się czarna rozpacz lub triumfujące patetyczną podniosłością wyrazu. Pola nie potrzebuje żyz gillerynowych — Pola płacze naprawdę prawdziwie, rzewnie, kłami, wypłaczając się z oczu, jak perły drogocenne. Na zarzut nie skromności narazić się może, ale muszę wyznać, iż to nastawienie się przychodzi mi również z pewną łatwością.

Dorychana jednak byłam trochę jednostronny: działalność moja szła w kierunku budzenia śmiechu u widzów, choć — jak twierdził znowu — nawet wówczas musiałem być komizem z przemyślaną uczuciowością, co nawet skłoniło krytyków do nazwania mnie Dickensem ekranu. Obecnie nie mam trudniej jako czysty, niefalaszowy przy praw komizmu. Ponieważ mogę sobie pozwolić na eksperymenty — zapaliłem się do roli Napoleona Wielkiego. Ten boha-

ter, ten człowiek cudowny, napawający dumą myślasz, bys szwał zawsze, jeszcze w snach dziesięć lat młodością idealną i promienną. W moim gabinecie nie znajdźcie popiera Arystofanesa i Mollera, lecz — szpizmo, wyraziście rysy Korykkanina. Ja, komik — padam w korynny pokłonie przed wzniosłą potęgą tego geniusza, że śmiesznością i humorem wcale nie mającego współnoty.

Myślę o nowej kreacji Napoleona, tworząc ją sobie, rodząc niejako w duszy i to mi wypelnia życie. A dalej realizacja — ileż trudności, wątpliwości, wahań, niepewności, nieprowodów! — Za chwilę artystyczny zadowolone nia trzeba zapłacić bezmiarem zdrowia i zrytzości.

Dlatego ja „człowiek śmiechu” na prawdę podobny jestem do bohatera Huga, bo w życiu prywatnym, mimo me maski ko mielnej, jestem bardzo, bardzo poważny. Zaprzęgiem obecnie stać się nim również na ekranie. Czy mi się to uda? Oszadzić sam!

Kończąc artykuł przestrzegam: Wy wszyscy, co jak ómy głupie pedzicie lekkożylnie w zar ekranu, wstrzymajcie się z zawczasu, bo popała się skrzydła waszych uniesień, lub nawet postradacie życie. Tylko wielki, twórcy talent uprawnia człowieka do podjęcia tej żmudnej drogi, która bynajmniej nie wiedzie do rozkosznego rajsz szczęścia, lecz do krajny zamieszkania przez Pracę, Obowiązek i Samozaparcie. Nie wierzyć! Spróbujcie...

BRONX, N. Y.

Gniazdo Sokółów No. 85 w Bronx urządził pierwszy w tym roku Bal Roczny w sobotę 22-go stycznia o godzinie 7:30 wieczorem w sali parafialnej. Dochód na szkołę parafialną.

Wielki bal

Złączone Grupy Związku Narodowego Polskiego w New York urządziły wielki bal w sobotę dnia 19-go stycznia, w godzinie ósmej wieczorem, w Domu Narodowym, on 705 Courtlandt Avenue, Bronx.

NAJNOWSZE MODELE „PRACTICAL”



357—Patterned Afternoon Dress of silk or cloth. Requires for size 34, three and one-half yds. 40 in. material or two and three-quarter yds. 44 in. material. For each additional size add one-quarter yd. One-half yd. trimming material. Size 14 to 44.

358—Afternoon Dress of Light Weight Cloth. Vests of embroidered material. Requires for size 34, three and one-half yds. 40 in. material. For each additional size add one-quarter yd. One-quarter yd. embroidered material. Size 14 to 44.

359—Patterned Jacket effect dress of silk or cloth, trimmed with braid. Requires for size 34, two and three-quarter yds. 40 in. material. For each additional size add one-quarter yd. Size 14 to 44.

360—Patterned Dress of silk. Trimmed with stitching or braid. Requires for size 34, two and three-quarter yds. 40 in. material. For each additional size add one-quarter yd. Size 14 to 44.

Ilustrowany model Nr. 960 przedstawia bardzo efektowny i elegancki, chociaż zupełnie prosty sukienkę. Jedwab lub inna materia lekka najbardziej nadaje się na suknię—Model Nr. 960.

Wzrost więcej „długość” są oznaki—Model Nr. 967 i 968.

Szeroka falbanka tuż pod stanem nadaje sukni—Model 969—wygląd jakiegoś ze spodni. Bardzo gustowny i młody dla młodych panienki lub matrony i może być zrobiony zarówno z materiału jedwabnego jak też i z wełnianego.

Wszystkie modele wyszyte na poręcznym pończazie są gwarantowane doskonałe.

Przy zamawianiu uwaga! — podać imię i wyznaczyć kraj.

ZAMOWIENIE NA MODEL „PRACTICAL”

NOWY ŚWIAT—FASHION EDITOR
24 Union Square, New York, N. Y.

Zatępniam dwadzieścia pięć centów oraz dwa centy na koszt przesyłki i proszę przysłać mi następujący model „Practical”

Model Nr. Rozmiar

Upiera się o wy.
planie drukim na. Numer i ulica

Wzrost i cięciwa. Młodość i stan

Jedni więcej niż jeden model 50 centów, przesyłki do

